

Ewangelia z niedzieli: Tak jak Jezus nas umiłował

Ewangelia z niedzieli szóstego tygodnia wielkanocnego wraz z komentarzem. «Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem». Tylko w Chrystusie uczymy się czym jest prawdziwa miłość i tylko od Niego otrzymujemy zdolność, aby wzajemnie się miłować. Trwanie w Chrystusie oznacza otwarcie się na Niego poprzez wiarę i ukształtowanie naszego życia według jego życia.

Ewangelia (J 15, 9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości.

To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.

Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam

wszystko, co usłyszałem od Ojca mego.

Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali».

.....

Komentarz

W kontekście Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus pogłębia swoje nauczanie na temat natury miłości, którą raz po raz odnosi do życia i radości.

Fragment, który czytamy podczas dzisiejszej Mszy świętej jest poprzedzony przez słowa o winnym krzewie i latoroślach, które złączone z winnym krzewem otrzymują od niego życie i zdolność dawania

owoców. Tym, który rozpoczyna ten proces jest właściciel winnicy, którym jest Ojciec. W Chrystusie, latorośle łączą się z Ojcem i otrzymują od Ojca. Zjednoczenie z krzewem winnym oznacza zjednoczenie z Chrystusem, trwanie w Nim. A trwanie w Nim oznacza trwanie w jego słowach: aktywne ich słuchanie i czynienie ich własnym życiem. W ten sposób pojawi się obfity owoc, powód do radości dla Ojca, dla Syna i dla tych, którzy są zjednoczeni z Chrystusem; w tym wszystkim Ojciec dozna chwały: świat będzie mógł Go doświadczyć jako miłość i życie.

I jak trwamy w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem? Przez wiarę i miłość. I co porusza naszą miłość? Miłość, jaką otrzymujemy. Ten, kto nie był kochany, nie wie czym jest miłość, chociaż ta miłość jest w jego wnętrzu, ponieważ ona budzi się wobec doświadczenia przyjmowanej

miłości. Miłości skierowanej „do mnie”. W Jezusie widzimy jak ta miłość Boga, której doświadczamy w jakiś sposób na przykład w stworzeniu i w historii Izraela, choć jako miłość „bardziej abstrakcyjną”, skierowaną do całej ludzkości albo do konkretnego narodu, teraz przychodzi „do mnie”. Kiedy modlimy się życiem Jezusa, doświadczamy tej miłości osobowej, tej nadzwyczajnej miłości, która przybliżyła się do wszystkich i do każdego z nas. Doświadczamy jego spojrzenia pełnego miłości. Tak to wyraża święty Paweł: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20).

Ta miłość jest pewnym poznaniem, ponieważ otwiera na oścież nasz byt na zrozumienie że tylko w Nim

łączymy się ze źródłem życia jakim jest Ojciec. Chrystus, Syn, trwa w miłości Ojca, i nie może być inaczej, poprzez całkowite otwarcie, przyjęcie i oddanie –utożsamienie swojej woli–, jakie ma wobec Ojca. W Chrystusie widzimy, że utożsamienie się z wolą Ojca –miłowanie Ojca– nie jest czymś oddzielnym od tego kim jesteśmy, ale jest właśnie drogą, aby prawdziwie być nami samymi, aby dojść do naszej pełni. Słowa Jezusa jakie przekazuje nam dzisiejsza Ewangelia mówią nam, że przykazania Ojca nie są czymś obcym wobec nas, czymś co przychodzi z zewnątrz, ale że są jakby naszym duchowym DNA: przypominają nam kim jesteśmy, z czego jesteśmy uczynieni, do czego dążymy.

W sercu tego duchowego DNA znajduje się przykazanie wzajemnej miłości, ale miłości, której miarę możemy uchwycić jedynie patrząc

na Chrystusa. Dzisiaj używa się słowa miłość w odniesieniu do wielu rzeczy, i w pewien sposób jego znaczenie zostało rozcieńczone.

Miłość jaką poznaliśmy i doświadczyliśmy w Chrystusie jest miłością dającą się, miłością darem, miłością oddaniem, miłością służbą. Pan Jezus spojrział na nas jak Ojciec patrzy na nas, ukochał nas tak jak kocha nas Ojciec. Nazwał nas „przyjaciółmi”. Obyśmy mieli głębokie pragnienie, aby patrzeć w taki sposób na tych, którzy nas otaczają, gorące pragnienie, aby zgłębić co oznacza ta „przyjaźń”. Pan Jezus pragnie dzielić z nami to, co dzieli z Ojcem. Otwiera dla nas swoje serce, aby rozlać w naszym sercu swoje łaski. Tak jak czyni Ojciec, spojrział On na nas zanim my spojrzeliśmy na Niego. To jest ta „pierwsza miłość”. Miłość, która zagościła w naszych sercach poprzez chrzest.

Co oznacza, że On nas wybrał?
Oznacza, że zbliżył się do nas kiedy sami byliśmy daleko. Oznacza, że przyszedł uleczyć nasze serce i otworzyć to co było zamknięte. Byliśmy jak ziarno niezdolne do otwarcia się, do obumarcia, aby stać się rośliną i rozpoczęcia w ten sposób życia, który już nie przestaje wzrastać i rozwijać się. Aby rozpocząć coś co trwa. Tylko w Chrystusie jesteśmy zdolni, aby nauczyć się czym jest miłość i miłować się wzajemnie, ponieważ w nim mieliśmy światło, które oświeciło nas, otworzyło, popchnęło nas do pójścia, jak On, na spotkanie innych osób. Każdy chrześcijanin jest powołany do tego, aby być przekazicielem tej pierwszej miłości, miłości Chrystusa, wszystkim tym, którzy nas otaczają. Jesteśmy ogniwem ustanowienia Królestwa Bożego w sercach.

Juan Luis Caballero // Zdjęcie:
Linh Nguyen - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/niedziela-6wielkanoch/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/niedziela-6wielkanoch/)
(25-02-2026)